Hod III. Wilnia 7 Studnia 1915 hodu. № 1

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rùkapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Nowy 1915 hod.

Proszły hod adyjszoŭ u minuŭszczynu. Prajszoŭ jon jak siawiec kidajuczy ŭ świetawuju rallu dabryja i błahija zierniaty, prajszoŭ, jak ciomnaja, hradowaja chmara niasuczy ŭ nutre swajom małanki i hrymoty... prajszoŭ...

Ludzi s trywohaj i sumnaj dumkaj uhledajucca jamu ŭśled; — niekataryja kidajuć praklaćcia,—druhija-że ŭ harotnaj niemaczy s zamhlonymi zrenkami ni pramowiać ni słowa, — trejcija adyszli ŭ wiecznaść u straszennych zmahańniach...

Hod proszły zapiszecca krywawaj stranicaj ŭ dziejach ŭsiaświetnaj historyi— prynios jon wializarnuju wajnu, jakoj jaszcze świet nie baczyŭ z usimi jaje pośladami — znisztażeńniem wialikim;— czornyja chmary, zdaŭnych husta nawisszyje nad całaj Eŭropaj, żyhanuli raptam ahniom i piarunami — krywioj zaliłasia ziamielka, paczyrwanieło nieba ad hroznych pażaryszcz; zaliłasia slażmi ni adna siamiajka... Kryŭda i niadola jak dzikaja paczwara raspaścierłasia pa całych krajoch... i zastahnała ziamla-maci ad tolki niszczaściaŭ...

— — — — — — — — — — —

Chto ŭ hetom winawaty — Boh razsudzić.

— — — — — — — — — — —

15 czerwienia 1914 h. ŭpaŭ pad serbskimi strełami arcykniaź i nastupnik Aŭstryjackaho tronu Ferdynand. Zatrasłasia ad hetaho ŭsia palitycznaja Eŭropa, zahamanili ŭsie ab pryszłaj wajnie miż Aŭstryjaj i Serbijaj. Ale raptam ŭsio ścichło, bydta i ni stałosia niczoha, ale heta była tolki cisza pieried buraj. U hetaj ciszy iszła pierapiska miż Wieńnaj i Berlinam z adnaho boku i miż Paryżam, Łondonam, Pietrohradam z druhoha. Aż 10 lipnia nispadzieŭki dla ŭsich Aŭstryja pasłała „*ultimatum*" Serbiji, żadajuczy apryczy wydaczy i ŭkarannia tych, szto pryczynilisia da zabiŭstwa arcykniazia, jaszcze kantrola nad serbskimi ŭłaściami ŭ prawadżeńniu hetaho śledztwa. Serbija 12 lipnia dała swoj atkaz ale na kantrolu ni zhadziłasia. Tahdy Aŭstryja nizdawolenaja serbskim atkazam wyklikała swajho pasłannika z Belhradu i chutka abjawiła wajnu Serbii. Paśla hetaho ŭsie hasudarstwy paczali rychtawacca da wajny, ŭsiudy zakipieła wajennaja haraczka, majuczaja pierajści skora ŭ krywawuju bojniu, jakoj jak świet świetam jaszcze nikoli ni było...

19 lipnia Niemcy abjaŭlajuć wajnu Rasiei, paśla Francii i Belhii, Niemcu abjaŭlaje wajnu Anhlija i za jeju Japonija, Paśla Aŭstryja wyklikaje na wajnu Rasieju, siudy jaszcze ŭmieszwajecca maleńkaja Czarnahoryja, a paśla—Turcija... i paszli krywawyja barukańnia miż całymi hasudarstwami... ŭżo nie dziesiaci i nie *sto* tysiacznyja armii wystupajuć da bitwy, ale miljonnyja—miljony paszli na miljony—z adnaj metaj—zabić czaławieka—bliżniaho swajho...

Ale ci na hetom konczycca? Bo kali bolszaja czaść Eŭropy ŭpłutałasia ŭ wajnu,

to astaŭszyjasia hasudarstwy ano piłnujuć udatnaho mamentu, kab mahczy wystupić i biez małoha ryzyka zachapić jak najbolszy kusok ziamli. Da hetych hasudarstwaŭ należać: Rumynija, Italija i Baŭharyja. Hetyja hasudarstwy ad paczatku usiaświetnaj wajny kruciać to ŭ adzin to ŭ druhi bok, tarhujucca to z adnymi, to z druhimi — ale z usiaho widać, szto jany bolsz trymajuć za Niemcami i Aŭstryjaj, czymsia za Rasiejaj, Francijaj i Anhlijaj. Takaja Rumynija prapuskała ŭ Turciju arużże, choć wiedała, szto toje arużże szle Niemiec i szto jano budzie skierawano na Rasieju. Jana ni chocze, kab Rasieja zaniała *Bosforpratok*, wiaduczy z Czornaho ŭ Siarodziemnaje mora, jana także baicca być abchoplenaj z usich bakoŭ praz Rasiejcaŭ. Italia-że prapuskała u Niamieczczyznu ŭsie materjały i tawary, jakich pawedłuh wajennaj ustanowy ni ŭ prawie byłab prapuskać, jana jaszcze cikujecca na Franciju, choczuczy ad jaje adniać niekataryja kolonii jak np. Tunis. A Baŭharyja nizdawolenaja tym, szto ad jaje adabrali czaść zaw. jowanych praz jaje ad Turka ziemlaŭ, czakaje taje chwiliny, kali budzie mahczy adabrać ich ad Serbii i ad Hrecii, bo z Rumynijaj i z Tureczczynaj każuć užo naładziła. Prarakujuć, szto hasudarstwy hetyja ŭplatucca ŭ wajnu wielmi chutka.

Hetak wyhladajuć sprawy staroha hodu za hranicami naszaj staronki. A szto dzieiłosia ŭnutry jaje? Piersz na piersz tyja ŭsie nieszczaścia jakija spatkali mnohija narody, spatkali także i narod biełaruski. Jaho syny tak samo paszli praliwać kroŭ baroniaczy swajej staronki i nizawidnaho ŭ joj pałażeńnia, pajszli kinuŭszy swaich najdarażejszych — ci wiernucca jany, Boh adzin wiedaje. Ale tyja, katoryja astalisia żduć pomaczy. Staronka nasza Biełaruś dziakawać Bohu ni zniszczana wajnoj tak, jak Polszcza abo Belhija, ale i ŭ nas czutna skarha na niadolu—bo astalisia siemji biez raboczaj mużczynskaj siły, katorym trudna sprawicca z ciażejszymi rabotami. Tut patrebna pomacz bratniaja, patrebna pasobnaja dałoń, padtrymliwajuczaja ŭ niadoli swajho susieda, swajaka, surodzicza—i wielmi radasna było czuwać, szto braty naszy drużynaj pamahajuć u raboci swaim abiazdolenym susiedziam. Pomaczy, Bratoczki, pomaczy czymbolsz! Ciapier kożny pawinien żyć tak, kab samomu prażywicca i druhomu pamahczy—ni apuszczać ruk u bieznadziejnaści, bo bieznadziejnaść — heta śmierć dla pracy. Pawinny my ciapier zdrużycca jak nikali, nieszczaścia nichaj złuczać nas ŭładno—pracujmo sami, niasiem pomacz druhim, bliżejszym i dalejszym. Uzniasiem jaszcze myśli naszyja do Boha Najwyszniaho, kab uzhlanuŭ jon na ziamielku, krywioju zalituju i pasłaŭ spakoj i miłaść.

Ryhor Kl—icz.

Prywitańnie Nowaho 1915 hodu.

Witaim ciabie, Nowy Hodzie!
Czym chata bohata prymaim;
U hory, ślazach, niawychodzie
Ad Boha ratunku czekaim.
Puściŭ kab na świet nowu siłu,
Kab ściorła arużże, harmaty,
Szto honiać miljony ŭ mahiłu;
Biez czasu, zdaloku ad chaty.
Ujmi Ty płacz żonak i dzietak,
Szto ŭ kożnaj mal chacie czuwacca,
Pazwol tym pachać swoj paletak,
Szto wyszli na pola zmahacca.
Ustanuć chaj miesty i wioski,
Szto ŭ popieł wajna zamianiła;
I strelić znoŭ ŭ nieba dom boski,
Szto kula harmatnia raźbiła.
I daj urażai na dziwa,
Bo kroŭju ślaźmi ziamla kłusta;
Chaj konczycca tam biada żywa,
Dzie z hoładu mruć ciapier husta.
Witaim Ciabie, Nowy Hodzie,
Nadzieju u Boha składaim,
Szto miłaść zahreje ŭ narodzie
I praŭdu mo ŭsie ahladaim.

Wohnik.

Treci hod.

Pierszaja katalickaja hazeta ŭ Biełaruskaj mowie paczynaje treci hod życcia.

U warunkach naszych pratrymacca chajby i adzin hod heta ŭżo szmat znaczyć. Czamu? Bo my na sampiersz chryścijanie - kataliki, a żywiom nia ŭ siarednich wiakoch, kali ŭsia Eŭropa ad asob karanawanych i da najbiadniejszaho narodu, choć na swoj sposab, ale była chryścijanskaj; my żywiom u wieku 20-ym, kali bliska kożyn chto

zharuszkaŭ sabie na czornuju adzieżynu, a może jaszcze praczytaŭ sa dźwie kniżki, choć nia ŭmiejuczy i najkaraciejszaho katahizmu, dyk i nie znajuczy, szto takoje chryścijanskaja wiera, czaho jana wuczyć i czaho wymahaje, adnak liczyć sabie za honar pakpiwać z henaj wiery i pakazwacca pastupoŭcam, szto ŭ jaho znaczyć niawieruczym.

U hetkich warunkach katalickaj hazetaj może cikawicca tolki prosty narod, katory jaszcze ni straciŭ wiery ŭ Boha; ale toj narod nia prywyk jaszcze da czytańnia, dyk i jon mała cikawicca hetym.

Dalej my—biełarusy, a biełarusy heta taki narod, szto z jaho robiać kaho choczuć, hledziaczy, jak kali i kamu wyhadniej. Kali naprykład biełarus-katalik chocze dastać służbu, abo kupić ziamli dyk jamu każuć; „ty palak! nie lzia“, a kali biełarus - katalik chocze wuczycca relihii ŭ takoj mowie, ŭ jakoj haworyć paciary i słuchaje ŭ kaściołach nawuki, dyk tady jamu każuć: „ty bieła-**rus**, dyk wuczysia relihii pa rasiejsku“.

Dyk i biełaruskaja hazeta nia lohka szyrycca pamiż narodu, bo adny każuć; „Na szto jana patrebna heta chamskaja prostaja hazeta, lepsz nichaj mużyki wuczacca pa polsku“, a druhija każuć, szto biełaruskaj literaturnaj mowaj heta jość mowa rasiejskaja, dyk biełaruskaj mowy treba wyrakacca, dy ŭsim wuczycca pa rasiejsku.

Woś i żywi ŭ hetkich warunkach! Adnak-że mima ŭsiaho henaho my żywiom i nawat raściom „Biełarus“ paczynaje żyć treci hod i szto raz jon dalej i szyrej razychodzicca, szto raz bolszy lik ludziej im cikawicca. Heta służyć pakazańniem, szto sprawa naszaja—heta sprawa ważnaja i razumnaja, bo inaksz daŭno razwieiŭby jaje wieciar, jak stałosia z inszymi, szto paczynali sieić nizdarowyja dumki praz swaje hazety, ale wieciar ich razwieiŭ, bo hetaho byli i warty.

Sprawa nasza światаja i daroha pa katoraj idziom jość światаja, bo naszaja daroha heta —Miłaść, miłaść najbolszaja da Boha Stwaryciela, Adkupiciela i Paświaciciela, miłaść da ŭsiaho rodnaho: mowy, dobrych abyczajaŭ, pieknych pieśniaŭ i h. p. ŭreście miłaść da ŭsich ludziej, da naszych susiedziaŭ z katorymi choczym i staraimsia żyć u zhodzie i miłaści szanujuczy ich szlachotnyja prakanańnih i damahajuczysia, kab i jany szanawali naszy prakanańnia i adnosilisia da nas, jak i my da ich, sa sprawiedliwaściaj z miłaściaj, bo tolki pry supolnaj dobraj woli, pry paszanawańni prawoŭ kożnaho narodu praz inszyja narody może być na świecie zhoda i miłaść chryścijanskaja i ŭsim budzie dobra żyć. Hetkaja nasza prahrama i daroha da mety adradżeńnia naszaj baćkaŭszczyzny „Biełarnsi“ ŭ duchu chryścijanskaj miłaści, katoraja daść nam lepszuju dolu, szczaśliwiejszaje żyćcio. Hetkaj sprawie i Boh błahasłaŭlaje, hetkaja sprawa i ludziam dobraj woli padabaicca, dyk i trywaje jana i szyrycca i wierym, szto i dalej budzie trywać i szyrycca i niaści biełarusam katalikom zdarowuju chryścijanskuju aświetu, budzić ich da hramadzianskaj pracy, dawać im dobryja rady, jak paprawić harotnaje żyćcio i prydbać lepszaje bytawańnie.

Da Was-że, miłyja braty, szto spahadaicia naszym dumkam i metam, źwiartaimsia s prośbaj pamahać nam u szyreńni hetych dumak, starajuczysia, kab „Biełarusa“ czytało jak najbolsz ludziej, biełarusaŭ-katalikoŭ, kab dachodziŭ jon wa ŭsie najmienszyja i najciamniejszyja kuty Maci—Biełarusi, kab usiudy nios paradu, paciechu, aświetu, kab usich wioŭ da lepszaho światlejszaho żyćcia.

B. P.

Pieśnia Biełarusi.

Boże, szto kaliś narody,
Na asobki padzialiŭ
I chacieŭ, kab lud zaŭsiody
Mowaj rodnaj hawaryŭ.

Ŭzlań-że na narod biazdolny
Biełaruski, szto k Tabie
Hołas cichi, padniawolny
U pakorkaj szle malbie.

Aświaci nasz rozum wieraj,
Lhi nadzieju ŭ duszy ŭli
I ahoń lubowi szczeraj
Ŭ sercach zimnych zapali.

Daj kab zierniatka prabudy
Zalacieła ŭ kożny kut
Biełarusi, kab usiudy
Uzyszło — i tam, i tut.

Kab runieła, wypływała,
Krasawała, naliło,

I, naśpieŭszy, ŭ tok nimała
Umałotu pryniasło.

Pamażу nam, Boże miły,
Prabudzicca da życcia;
Udziali parady, siły,
Kab nia źbilisia s pućcia.

Dyk żywiż Ty i krasujsia
Nasza Maci — Biełaruś!
Da krajoŭ czużych raŭnujsia,
Jści k sabie dziaciej prymuś!

Chaj biarucca da raboty
Dom narodny budawać
I bahaciacca u cnoty,
Kab paśla im Raj dastać.

A. Ziaziula.

U swatach.

Wybraŭsia adzin dziaciuk da bahataj, dy pieknaj panienki ŭ swaty. Jak heta wiadziecca, ŭziaŭ jon u wazok baryłku piwa, sa try butelki wodki, susieda za swata i jeduć.

— Ja, każe małady, tam praz nadta razchwalawacca nia budu swaim bahaćciem, ani czym; kali szto spytajuć dyk skażu, jak i jość, ale swatawa nichaj budzie recz usio dwaić.

— Dobra, ja ŭżo spraŭlusia—atkazaŭ swat.

Pryjechali, prywitalisia, pastawili na stoł harełku, tyja nanieśli raznych zakusak, spiakli jajeczniu, nu i stali haścicca. Chilalisia butelki, zwienieli czarki i szklanki i stała maładaja pamalenku, jak toj kazaŭ, akzaminawać maładoha.

— Chaj mnie można budzie spytać, ci szmat pan maje ziemli? — skazała maładaja.

— Dźwie wałoki, panienaczka—atkazaŭ małady. A swat pad toje słowa:

— A tyż henych dźwioch wałok, szto pad lasam, dyk i nia liczysz?

— Szto ich tam liczyć, kali jany nie pachajuaca.

— A koniej-że szmat pan maisz? pytaje dalej panienka.

— Troje, panienaczka.

— A żerabiat zaletasznich, dyk ty i nia liczysz—papraŭlaje iznoŭ swat — niaboś na wiasnu śmieła można zaprahać u baranu!

— Czamu nie, zhadziŭsia zdawolany małady.

— Nu, a wałoŭ, skolki soch?

— Dźwie, pokul szto.

— A na leta jaszcze dźwie możysz abwuczyć, maisz-że czatyroch traciakoŭ—podtaknuŭ swat.

Hetak pierabrali ŭsio i wa ŭsim swat ni daŭ pudłu: sprawiŭsia jak najlepsz i małady byŭ wielmi z jaho rad.

Nakancy małady każe: Usiaho, paniuchna, jość dowoli, ŭsiaho Bohu dziakawać maju, tolki woś biada, szto na adno woka krychu nidawidżu.

A swat pad heta:

— A i druhim nie nadto, kab dobra baczyŭ, nima szto tut skrywacca.

— E, kali hetak, dyk jedźcia pany z Boham da chaty — skazała na heta panienka.

Franciszak Krasoŭski.

Abraz stwareńnia.

Hłybokaja ciemnaść wady i ziamli razlahłasia ŭ prastory.
Mhławicy kłuby apawili usio, jak pialonka dziacinu —.
A chmary tumanaŭ czarniejszych ad noczy biazhwiezdnaj jak hory
Krutyja stajali nad mrocznaj i sonnaj ŭ martwocie nizinaj...
Nia zbudżany lohkaho wietru swawolnym ihrywym padmucham
Zastyli ŭ niamocie biaz ruchu prazrystyja ŭ czornaści chwali
Jak hrudzi niaboszczyka ŭ zdychu cichoha niaŭznoszany rucham...
I czornyja sami — biazmiery ciamno ŭ sabie adliwali...
Tahdy to nad mrokami hetymi tresnuli wysi prastory —
I Moc Najwyszejszaje siły nad sonnaj imhłoj praniasłasia —
I bryznuła jasnaść by z tysiaczy spalenych ŭraz meteoraŭ [1])
Ziamla-moc Twaryciela ŭczuŭszy — by list na asinie trasłasia...
I „stańsia“ mahutnaje tworczaje słowo razdałoś hrymotaj
Małankaju—recham niasłosia jano u szyroki biaz miery
I słonce pad dacham jaho razpaliłosia wiecznaj żarotaj

[1]) Meteor-heta taki kamień, katory nosicca u prastwory nad ziamloj, a kali papadzie jon u sferu ziamielnaho pryciahańnia, dyk walicca z takoj szparkaściaj, szto zaharaicca ad hetaho i najczaściej zharawaje zusim, a redka kali astatki jako zwalwajucca na ziamlu. Ludzi dumajuć, szto heta duszy niachryszczanych dziaciej.

I strojnyja formy ziamli pryniaŭ miortwaj mhławicy kłub szery...
Žyćcia moc dryžeła u kožnaj najmieńszaj bylinki atomie
Žyćcia moc u kožnym stwareńniu, szto bytam moc Boža dzialiła
Nad ŭsim unasiŭsia Duch Boży—Pramienny, a Jasny widomie
I ŭ hrudzi ziamli maładoj uliwaŭ zatajonnuju siłu.

Toni.

Betlejka.

Zjawa 1-szaja.

Na scenie rabinawa chata. Pry stale siadziać dwoch wuczonych ŭ Thory: Gamaliel i Zakaj, prybrannyja ŭ Tałesy i Tefilimy. U chacie ciomnawata. Na stale lažać zwiortki žydoŭskaj Thory, na ścianie wypisano imia Božaje — „Jahwe".

Zakaj (*zwiertajuczysia da Gamaliela*) — Skažy-ž mnie, darahieńki, kali heta konczycca nasza dažydańnie, kali wialiki Prawadyr pražanie praklataho Herada i pawiadzie nas na padboj cełaho świetu, kab ŭsławić nasze imie žydoŭskaje, skažy, kali prydzić Messyasz, tak daŭna abicany?...

Gamaliel. I ja ab hetym ciapier dumaŭ. Czytaŭ światoje Pisańnie ad pierszych dzion swajho žyćcia, ci raz zahadywaŭ, szto Praroki kazali ab Messyaszu, paliczyŭ litarki, pamieryŭ słoŭcy; adroksia jady i pićcia, son nia mieŭ da mianie prystupu, uwieś świet abryd horaj piercu, a mowy Panskaj dahetul zrazumieć nie patrapiŭ, bo Jahonaja mudraść nat wielmi hłybokaja! Hrudzi sochli sa smahi, tužyŭsia ja, płakaŭ i stahnaŭ, a niebo jakby nia czuło...

(*sumna zwieszwaje haławu*)

Zakaj (*padymajuczy woczy ŭ haru*). O wialiki Jehowa, Adonaj, Elohenu! Zirni chutczej na ślaziny twajho ludu i pryszli Abiecanaho!

(*Abodwa pabožna składwajuć ruki i hłyboka zadumywajucca. U hetym czasie chor za scenaj paczynaje śpiewać cichusieńkim hołasam pieśniu:*

Rasa z nieba apuścisia,
Z chmar chaj zojdzie sprawiedliwy;
I chutczej nam naradzisia,
Zbawicielu miłaściwy.

Zakaj (*kali śpiewać pirastanuć*). O Rabboni, ciž Jehowa błahalnych malitwaŭ nia czuje? Czamuž tady nie adczynić nieba, kab spuściło rasu, wyliło Sprawiedliwaho? Czamu nie zyszle wialikaho Suddzi, kab pakarać naszyja kryŭdy?...

(*Gamaliel jakby nia czuŭ*).

Zakaj (*jakby ŭzywajuczy samoha Boha na sud*). — Wialiki naszy hrachi, heta praŭda, ale szmat bolszaja kara — światoje miejsce zbeścili arły pluhawyja, naczyńnia zbiazcześcili, a na karaleŭskim tronie razsiełasia hadzina, ŭsiudach czuwać mowu pahanskuju, kraj cełу źnisztožany, žychary płaczuć z hoładu, a niamasz kamu ich nakarmici... Ale hora pahancam (*stukaje kułakom u stoł*) Lamma rehszu goim weroznim! Užo prychodzić dzień pomsty!

(*Gamaliel dalej dumaje*)

Zakaj (*hledziaczy ŭ dal, paczynaje praroczym hołasam*). I razwierniecca nieba, a stul wyjdzie Messyasz abicany i kinucca na Jaho pahancy, ale Jon pierawiernie najbolszuju siłu, dycham swaich wusnaŭ kinie ab ziemlu... i prahonie pahancaŭ z miejsca światoha, a ziamlu danuju Abrahamu, padzielić pamižy jahowych synoŭ... i nasypie hroszej mnoha ŭ kieszonki, napoŭnić žywaty sałodkaj jadoj, nasy pacham wialikim a woraham naszym kukisz pakaže!... i paljecca z kamieńniaŭ miadok sаładzieńki, a małako papływie cełymi rekami... na ziamli nieharanaj wyraście zbože, a zierniaty budуć chajby nerki wałowy,.. na winnych dziereŭcach wyraście bujny winahrad, a wino razwiasielić harotnuju duszku..

Gamaliel (*jakby zbudžany sa snu*) — A ci wiedajesz, bratoczku, czym bolej uhledajusia ja na nieszczaścia, katoryja na nas spali, czym bolej dumaju ab tym, szto napisali Praroki, tym bolszaj nadziejaj napaŭniajecca majo serce i paczynaje dumać, szto užo prytka wypoŭnić Boh swaje abiecanki...

Zakaj (*uzdychajuczy hłyboka*). O wialiki Jehowa!

Gamaliel — Spali na nas wialikije nieszczaścia, kara Božaja ściabanuła nas pa pleczach, hardyja hałoŭki pryhnuty, stalica karala Dawida pataptana i zbeszczana, a na tronie zasieŭ Herad pahanny... Usio heta ranić naszyja sercy i napaŭniaje woczy krywawymi ślazinami, ale ŭ henym ucisku, baczu nasze wyzwaleńnie, tutka zbywajucca praroctwy Jakuba...

(*Hladzić cikawa na Zakaja, katory ŭ Thore szukaje praroct-*

wa Jakuba. Znajszoŭszy czytaje).

Zakaj „I nie adymluć karaleŭskaho berła ad Judy... aż nia prydzie Toj, katory budzie pasłany, a Jaho buduć czakali narody"...

Gamaliel—A ŭ tym to dzieła, szto ŭżo berła ad Judy adabrana i addadziena Idumejczyku Herodu!...

Zakaj (*hledziaczy na Gamaliela*). O wialiki wuczyciel Rabanu! Twaja mowa sałodka, a aświeczwaje mianie chajby świetłaść z Ajałonu!

Gamaliel — Pamolimsia tady razam, kab Jahowa nia adciahiwaŭ naszaho wyzwaleńnia.

(*Paczynajuć śpiewać „Adonaj" albo inszuju malitwu.*

Cikawaść.

Cikawaść heta jość cnota, katoraja prynukaje czaławienka da paznawańnia kożnaj reczy, ŭ asobnaści nowaj z usich bakoŭ, kab nie pamylicca ŭ wydawańniu ab jej sudu.

Cikawaść wuczyć nas nia prymać pierszaj lepszaj reczy za dobruju, ale raniej abhledzić, jaje z usich bakoŭ, dy prakanacca dobra, jakoj jana jość i za takuju tolki henu recz mieć.

Czaławiek cikawy nikoli nie astaniecca ciomnym, bo cikawaść prynukaje jaho ŭsim zajmacca, ab usim raspytawacca, czytać, wuczycca. Kali hetki czaławiek maje dobryja zdolnaści i dawoli hroszaj, dachodzić jon da wialikaj wuczonaści. Bo wuczycca jon nie nie dziela taho, kab tolki zdać jaki akzamien, dastać żadanuju papierku — świadoctwa, pośla — dobruju służbu. Ale wuczycca jon kożnaj reczy szmat abszyrniej, czym wymahajuć na akzaminach, dzieła taho, szto nawuka — heta wielmi cikaŭnaja recz, katoruju czym daŭżej razhladaisz, tym bolsz i ŭsio szto raz nowych adkrywaisz u jej tajnic i skolki ŭ katoruju z ich nia ŭhłyblajsia nikoli dna nie dastanisz, bo nawuka kanca nie znaje, a pryroda maje miljony tajnic, katorych dahetul nawuka jaszcze nie adkryła. Woś cikawy czaławiek kapaicca ŭ henaj pryrodzie i adkrywaje szto raz nowyja, dahetul niawiedamyja reczy, praz szto niasie karyść hramadzianstwu, a sam sprawiedliwa zasłużywaje nazwańnie wuczonaho.

Jak niraz spaminałosia ŭżo, szto praŭdziwaja cnota lubić załatuju siaredzinku, a kali choć czutaczku zboczyć, zaras stajecca ŭżo nieczym brydkim, tak sama, a może i bolsz inszych cnot lubić henu siaredzinku — cnota cikawaści.

Prazmiernaja cikawaść robić czaławieka niamiłym druhim, bo jon wielmi ŭżo ŭprykraicca swaimi raspytawańniami, a i samoha cikawaho czasta wywodzić, jak każuć, u pola. Bo hetki nie zdawoliŭszysia pierszaj paczutaj jakoj wiestkaj niasie jaje druhomu i pytaje, ci praŭda heta? A ludzi, jak toj kazaŭ, nia pryłhaŭszy nia ŭmiejuć żyć, dyk hetkamu cikawamu achwotna i łhuć, a jon prymie hena za praŭdu i szyryć dalej, a ŭ kancy bywaje i jamu stydna, szto szyryŭ plotki.

Dzieła hetaho treba być cikawym u mieru, bo ŭsio szto prazmieru — szkodzić.

A ŭ mieru cikawy czaławiek zaŭsiody szmat szto wiedaje i szmat czaho ŭmieje i bliska na kożnaj reczy znaicca. Jon i doktar, i adwakat, i pisar, i haspadar i krawiec i insz. i insz. Zaŭsiody paradzić swajej biadzie i druhich paratuje.

Cikawy ŭ mieru aściarożna pryjmaje kożnuju wiestku, złaszcza ab inszych, bo wiedaje jon, szto ludzi czasam czarniać kaho biez nijakusinkaj winy. Dyk lepsz paznać abmoŭlanuju asobu i samomu prakanacca, ci warty czaho hutarki ab joj. I czasta pakazwaicca, szto asoba, katoruju czarnili jość kudy światlejszaj ad tych, szto na jaje hawaryli. Adnym słowam razumnaja i ŭmiernaja cikawaść — heta cnota, katoraja ŭ wielmi szmat reczach niasie czaławieku wialikuju prysłnhu. Dzieła hetaho i treba kożnamu staracca mieć hetu cnotu, ale tolki cnotu, bo treba zaŭsiody pomnić, szto jak tolki hetaho budzie praz mieru, dyk ŭżo heta nia cnota, a nieszto brydkoje. Dyk mocna treba ściarahczysia kab ni zbaczyć z załatoj siaredziny.

Praciŭnicaj cnoty cikawaści jość *nidbajłaść*, katoraja robić, szto czaławiek zusim niczym nia cikawicca, ab niczym niczoha nia chocze wiedać i niczoha nie staraicca. Hetki czaławiek zaŭsiody błudzić u ciamnie, niczoha nia wiedaje, ani ŭmieje, ani jon chocze wiedać. Hetki czaławiek ni ŭ czym ni patrapić pamahczy sabie, ani inszym. Takoha ŭsie niasumlennyja i chitryja na kożnym kroku buduć aszukawać, a jon nawat hetaho nie ŭbacze inszy raz. Adnym słowam jak razumnaja cikawaść jość wialikaj pryjacielkaj i dabradziejkaj czaławieka, tak jaje praciŭnica, ni-

dbajłaść—heta wialikaje niszczaście, nawodziuczaje biaz liku szmat roznych bied na czaławieka i wychodzić, szto jak ab henu cnotu treba szczyra staracca, tak samo nidbajłaści treba wyścierahacca, jaje zmahać, tak skažu, wyhaniać z naszaj chaty.

Świataja Marcijanna Dziawica Muczanica.

Świataja Marcijanna żyła ŭ Afryce za czasoŭ prašledawańnia chryścijanaŭ praz rymskich caroŭ Dyoklecyana i Maksymiljana, znaczyć u paczatku 4-ho wieku. Rodam była z Maŭrytanii z bahatych baćkoŭ.

Dastała starannaje wychawańnie a pry tym była pieknaja z twaru. Ad najmałodszych hadoŭ zaniałasia bohadumstwam i achwiarawała swaje dziawoctwo na chwału Panu Jezusu.

Z metaj lepsz padabacca Bohu zusim adsunułasia ad świetu i wiała žyćcio ŭ madlitwie, pracy i miłasernych uczynkach.

Kab być dalej ad swajakoŭ, znosiny z katorymi pieraszkadžajuć zajmacca nabažeństwam Marcijanna pieraniasłasia ŭ Cezareju i stała žyć u asobnym damku za miestam.

Raz iduczy wulicaj Cezarei ŭbaczyła szmat narodu, a padyszoŭszy bližej prakanałasia, szto heta pahancy addajuć cześć bałwanu Dyjany. Dyk padyszła i papchnuŭszy bałwana pawaliła jaho i razbiŭsia jon na kuski. Tady pahancy z złościaj kinulisia na światuju dziawicu i tak zbili jaje, szto czuć žywuju zaciahnuli da suddzi i askaržyli tam za zniewahu božyszcza. Marcijanna skazała, szto jość chryścijankaj, szto cześć, jakuju pahanie addajuć bałwanam należycca tolki Jezusu Chrystusu, Bohu praŭdziwamu, dy namaŭlała suddziu i usich wyraczysia błudaŭ pahańskich i ŭwieryć u Chrystusa. Suddzia razhniewany hetym asudziŭ Marcijannu na zjed źwiaroŭ, a pierad tym zahadaŭ bić jaje pa twary, szto na tymže miejscu i było zroblano, a paśla zahadaŭ zawiaści jaje ŭ razpusny dom, kab była zniewažana jaje dziawoczaja czystaść praz pjanych gladyjataraŭ, heta jość takich ludziej, szto dziela zabawy panoŭ wychodzili ŭ amfiteatrach na boj z dzikimi źwierami. Ale nie dapuściŭ, Chrystus da hetakaj zniewahi swajej miłośnicy i kolki razoŭ chto da jaje padychodziŭ zaŭsiody pajaŭlaŭsia cudowny mur, katory abharadžywaŭ muczanicu tak, szto da jaje nia možna było prystupicca.

Dyk nie dakanaŭszy swajho suddzia zahadŭ wywiaści Marcijannu na plac amfiteatru i puścić na jaje hałodnaho lwa. Leŭ kinuŭsia z strasznym rykam, a kali pryskoczyŭ da muczanicy — zatrymaŭsia i adyszoŭszy loh spakojna na ziemlu. Narod zlitawaŭsia nad muczanicaj i staŭ damahacca, kab darawać jej žyćcio, ale žydy, katorych tam było szmat, spraciwilisia hetamu. Dyk puścili na Marcijannu razdražnianaho byka, katory skoczyŭszy prabiŭ jej rahami hrudzi, tak szto muczanica zliłasia krywioj i pawaliłasia czuć žywaja. Tady zaniaśli jaje da adnaho bliskaho domu i zawiazaŭszy ranu iznoŭ tyki prywiali ŭ amfiteatr, dzie prywiazali da słupa, bo sama stajać nie mahła.

Tut Marcijanna padniała woczy ŭ haru i ŭ zachwyceńni uskliknuła: „Widžu, Ciabie Panie, idu da Ciabie, pryjmi duszu służebnicy Twajej o Jezu moj, katory byŭ sa mnoj u turmie i zachawaŭ maju czystaść".

U hety czas puścili na jaje dzikoha źwiara lamparta, katory skoczyŭ na Marcijannu i razarwaŭszy cieła ŭ kuski wyzwaliŭ duszu kab iszła da nieba, atrymać zasłužanuju karonu.

Z žyćcia światoj Marcijanny maim wuczycca, jak treba zaŭsiody dbać ab chwału Božuju i nikoli samawolna ni narażać na stratu cnotaŭ, złaszcza czystaści, dyk Boh dašć nam dawoli łaski, kab uscierahczy jaje i tam, dzie paniawoli budzie wystaŭlana na probu.

Piszuć da nas.

M Kluszczany Wilen. hub. Świencianskaho pawietu. Aposznimi czasami kala nas zawialisia zładziei. Jeszcze pad kaniec kastrycznika 1914 h. ŭ adnaho biednaho haspadara ŭkrali apaszniaju adziežu dyj 50 rubloŭ, szto byŭ sabraŭszy na arendu. I paławili henych złydniaŭ, dy j chacieli pasadzić u turmu, ale na biadu ŭ nas narod taki, szto kali chto pamirnuŭsia, dyk jaho jaszcze padapchnuć, kab jon i saŭsim pawaliŭsia. Woś i tut tak i zrabili. Złydni wiedama nie paszkadawali na „szmarawidła" a jak padmazali, dyk i wyszło, szto nima dakazacielstwa ich winoŭnaści, bo świadki ŭsie pakazali tak, jak chacielosia zładziejam.

Dyk niejak wielmi sumna i padumać, szto ludzi hetak samachoć u piekła lezuć za niejkuju łyžku jajeczni, ci za rubla baroniać ad sprawidliwaj kary, taho chto siahońnia skryŭdziŭ ich susieda, a zaŭtra može skryŭdzić ich samych.

Czyt. „Biełarusa".

Szczyraje dziakuj! Biahu dumkaj da miłaho „Biełarusa" i niasu jaho ŭsim supracoŭnikam

szczyraje dziakuj za ich sumlennuju pracu dziela padniaćcia aświety miž biełaruskim narodam. Tulusia ŭsim sercam i duszoj da pierszaj jadynaj biełaruska-katalickaj hazety—pachodni praŭdy, paciechi, aświety. Heta pierszy orhan u naszaj mowie, katory z Boham wiadzie narod da lepszaj doli, da jaśniejszaj buduczyny. Idzie jon u kožny kut Biełarusi —Maci i ŭ czužyja staronki, dzie dola ci niadola zahnała synoŭ Biełarusi i tam jon prypaminaje im ab ich baćkaŭszczynie, ŭ rodnaj ich mowie raskazwaje, szto ŭ henaj baćkaŭszczynie i szto pa ŭsim świeci dziejecca. Prypaminaje jon synom Biełarusi ab pawinnaści lubić swaju baćkaŭszczynu i rodnuju mowu.

Usio toje u czym biełaruskaja dusza patrabuje, žadaje i szukaje parady, aświety, znachodzie jana ŭ rodnym miłym pryjacielu, „Biełarusie".

Daczakalisia, Bohu dziakuj, taho, czaho ŭžo wielmi daŭno było nam treba, dyk cieszymsia z hetaho i žadaim jamu žyć biaz kanca i razwiwacca i raści dy mieć jak najbolsz czytaroŭ, kab nia było nidzie biełaruskaj katalickaj chaty, dzieby nie czytali hetaj rodnaj hazety, kab usia Maci—Biełaruś złuczyłasia pad pieknym okliczam miłaści, katoruju Biełarus uziaŭ sabie za prahramu, kab usie iduczy hetaj pieknaj darohaj znajszli sabie lepszuju dolu na ziamli i wysłužyli wiecznaje szczaście ŭ niebie. Dyk žywi razwiwajsia i szyrysia miły „Biełarus" a Boh nichaj błahasłaŭlaje twajej pracy.

Syn Biełarusi I. M—ik.

Rżeu Ćwierskoj hub.

List z wajny.

Užo treci miesiac haruju ja tut na hetaj straszennaj wajnie, a mnie zdajecca, szto prajszło ŭžo niwiadoma kolki hadoŭ hetaj kary Božaj na rod ludzki. Oj, nima takich słoŭ, kab imi možna było wykazać usio akrapienstwa wajny! Padumać tolki, dyk wałasy dubam na haławie stanowiacca. A szto tut baczycca, szto pieražywaicca? Bože ściaražy! Siadzisz czaławiek u akopie, a nad taboj biaz konca hrymić, a szrapneli z treskam razrywajucca i biada, kali papaduca bliska ludzi; adnamu adarwie nahu, druhomu abiedźwie, treciamu ruku, czaćwiertamu bok wyniasie, a piatamu i haławu zniasie.

A krywi krywi, Bože moj miły! Jak hlanisz na jaje, dyk woś zdajecca i widzisz jak ad jaje idzieć u nieba žalba na tych, szto hetaj wajny chacieli, da jaje dzisiatkami hadoŭ hatowilisia i na tych usich, szto buduczy łasy na czužoje nia pomniaczy na prykazańnie boskaje „miłuj bližniaho, jak siabie" stalisia pryczynaj hetaj wajny, hetaho najbolszaho ŭ świecie nisczaścia. Jak hlanu padniaŭszy woczy ŭ nieba, dyk zdajecca i baczu Ruku Božaju, szto pisze pryhawor na wiecznaje piekła na nispraviedliwaho cara niamieczczyny, szto ni maje litaści nad miljonami ludziej, katoryja ŭmirajuć. abo robiacca kalekami na wyklikanaj im wajnie...

Ale ja ŭžo prywyk hladzieć na hetkija reczy, dyk nia robiać jany na mnie wialikaho ŭraženia, tak jak było ś pierszych razoŭ.

Ciapier-že czaławiek niejak adziarwianieŭ, dyk bliska szto i nie adczuwaisz niczoha. Tolki tak i czakaisz, kali-ž ŭ kancy i mnie papadzie. Ci nam szencić, ci nie dyk niejak ni biare radaść, ani strach, a najbolszaja radaść to jak dastanisz list ad siamji. Tady dyk jakby zo snu prabudzišsia i woś zdajecca pałacieŭby da swaich razcaławaŭby ŭsich i žyŭby z imi dobra, dobra, biz najmienszaj swarki. Tady dyk tak zachoczycca, kab skarej konczyłasia wajna, szto zdajecca niwiadoma szto zrabiŭby, piaruny pryžywaŭby, kab zabili winawajcaŭ wajny, dy zdruzhatali ŭsie ich ciažkija i łohkija harmaty, kab nia było czym hubić niczym niawinnych ludziej. Ale szto-ž kali Boh ciarpliwy i pazwalaje ludziam; rabi, szto choczysz, a Ja tabie zapłaczu, jak zasłužysz, a nam choczycca kab woś tak na miejscu karaŭby winawatych, złaszcza ŭ hetkaj wialikaj sprawie.

Anton Stralok.

Kaścielnyja wiedamaści.

Pieramieny ŭ duchawienstwie.

Z woli J. E. ks. Administratara pamiž duchawienstwam dyecezii Wilenskaj stalisia woś hetkija pieramieny: Ks. Jan Kuzminski z Dauhaŭ nazn. ŭ Naczu, ks. Jazep Balczunas z Naczy ŭ Žyžmory, ks. Jazep Aŭhun z Žyžmoraŭ u Czabiszki, ks. Fel. Žyntel z Czabiszak u Duśmiany, ks. Antoni Nienieŭski z Duśmianaŭ u Pastawy, ks, Jazep Kraŭjalis z Pastawaŭ u Užuhości, ks, Jazep Mironas z Užuhościa ŭ Olkieniki. ks. W. Mironas z Olkienikaŭ u Daŭhi, ks. T. Pryszmont na wik. ŭ Žałudak, ks. Jazep Malinoŭski na wik. ŭ Soły.

Diligemus alterutrum!

(Miłujma adzin druhoha!)

Papież Benedykt XV za klicz swajej pracy na Stalicy Apostalskaj wybraŭ hetyja słowy św. Jana Ewanelisty: „Miłujma adzin druhoha". Z hetaho pakazwaicca, szto Papież Benedykt — heta wialiki świetacz u Kaściele Chrystusa-katory dobra adczuŭszy patrebu ciapie, rasznich dzion kliczam swaim pastawiŭ wielmi zbaŭlennuju radu św. Jana apostała—miławacca.

I ŭzapraŭdu jak-že nipamierna zwialiczyłasia by niszczaście, paniesianaje narodam (Belhijcami, Palakami i insz.) praz ciapieraszniuju wajnu, kalib ludzi nie znali i nie spaŭniali henaj świątoj rady: diligemus alterutrum?

Śmierć ksiandza.

10-ho śniežnia 1914 h. pamior u Wilni ks. K. Stankiewicz, b. dziekan z Kobrynia. Ś. p. ks. Stankiewicz radziŭsia kala Maryjampola Suw. hub. i ŭ henym że miasteczku wuczyŭsia. U seminaryju duchoŭnuju ŭ Wilni ŭstupiŭ u 1857 h. Na ksiandza wyświanciŭsia 22 śniežnia 1861 hodu. Byŭ 2 hady wikarym u Swiry, pośla pa niekolki hadoŭ pro-

baszczam u Alkowiczach, Jeŭju, Dubinkach, Kundzinie i ŭreście ad 1889 da 1910 h. byŭ probaszczam i dziekanam u Kobryniu.

Aposznija hady prawioŭ u Wilni pry kaściołku św. Bartłamieja.

Nichaj adpaczywaje ŭ spakoi!

Starańnie ab kaplicu,

Zahad Wilenskaho Tawarystwa aratajskich kalonijaŭ dla małaletnich prastupnikaŭ źwiarnuŭsia da Wilenskaho hubernatara z prośbaj ab pazwaleńni na ustrojstwa ŭ kalonii ŭ Wilucianach chatniaj kaplicy katalickaj z pastajannym aŭtaram.

Szto czuwać?

Wilnia. Nabor rekrutaŭ. Wilenski hubernatar wydaŭ woś hetkaje abjaŭleńnie: Dziela taho, szto pastanoŭlano brać rekrutaŭ 1915 h. paczynajuczy ad 15 studnia, padajecca da wiedama ŭsich woś jakoje wyjaśnieńnie z rasparadżeńnia ministra ŭnutranych spraŭ:

1) Paznawańnie wieku z wyhladu, prawierka spiskaŭ, paradkawańnie ich, sastaŭlańnie dabawacznych i pryznawańnie lhot pawinny być zakonczany da 15 studnia 1915 h.

2) Prośby ab atstroczki dla skanczeńnia nawuki i ab adbywańniu wajennaj pawinnaści wolnaprydzialajuczymsia i t. p... prymać da 15 studnia 1915 h.

3) Aposzni termin pryzywu dla m. Wilni i ŭsich pawietaŭ huberni naznaczyć na 22 lutaho 1915 h.

4) Żarabkoŭ nie ciahnuć.

5) Pry nabory pryniać usich biazlhotnych i lhotnikaŭ 4-ho, 3-ho i 2-ho razradu, a żydoŭ i lhotnikaŭ 1-ho razradu.

6) Ni dawać atstroczak dziela upaładkawańnia haspadarki, ani dziela ŭstupleńnia ŭ duchoŭny stan.

7) Pazwolić prystaŭlać dakazy prawa na lhoty po siamiejnych warunkach, atstroczak i wykasawańnie da czasu pakul konczycca nabor z taho pawietu.

8) Z liku majuczych ustupić wolnaprydzielajuczymisia ŭ 1915 h. pryniać pry ahulnym nabory tych, chto nie nachodzicca ŭ szkole.

9) Na Wilniu i ŭsie pawiety wil. hub. termin zboru na zborny punkt aznaczyć na 24 lutaho 1915 h.

10) Usich zdatnych na nistrajawuju służbu pryniać, nia hledziaczy, skolki ich budzie.

Wyjezd. U Wilni prabywało ŭsio huberskaje naczalstwo m. Suwałak. Hetymi dniami wyjechało jano iznoŭ u Suwałki. z hetaho widać, szto pawarotu niemcaŭ u Suwalszczynu użo nie spadziewajucca.

Minsk. Dziŭnyja reczy zdarajucca czasami u hetym mieści. Woś naprykład chtokoleczy wuczycca sabie ŭ himnazii, chodzić da kaścioła, spawiadaicca i pryjmaje Komuniju z ruk katalickaho ksiandza, usie rasiejcy liczuć jaho „palakom“, sam siabie jon uważaje za biełarusa-katalika, aż praz niekolki hadoŭ, kali użo jakoha paŭhodu tolki astajecca da kanczatku nawuki raptam tłumaczać jamu, szto jon—rasiejec i prawasłaŭny, i każuć wuczycca wiery prawasłaŭnaj a ksiandza, szto dahetul z wiedama szkolnaho naczalstwa wuczyŭ hetaho chłapca wiery katalickaj, spawiadaŭ jaho praz niekolki hod. i t. d. ciahnuć pad sud za „sowierszenije treb nad licom, zawiedomo prawosłaŭnym“. Hetak było nidaŭna z kapelanam minskaj himnazii ks. W. Mażanowiczam. Jak staŭ-że jon na sudzie, dy wytłumaczyŭ sprawu, dyk prakuror atkazaŭsia abwiniać, a sud adkazaŭsia sudzić; adnak „dzieło“ paszło ŭ pałatu i tolki taja kali i znoŭ ks. Mażanowicz rastłumaczyŭ praŭdu, skasawała tyki „sprawu“.

Babrujsk Minsk. hub. 5 lutaho hataho hodu adbudzicca tut zbirańnie achwiar na padmohu Polszczy.

Barysaŭ. Minsk. hub. Borysaŭski ziemski kamitet arhanizuje pakazywańnie abrazoŭ, z czaho dochod budzie abwierniany na padmohu Polszczy. Hroszy buduć pierasłany praz usierasiejski sajuz miestaŭ.

Pinsk. S pryczyny spsućcia maszyny zrabiŭsia pażar u tutejszaj zapałacznaj fabryce „Progres-Wułkan“ należaczaj da Helperyna. Szkody stałosia na 2000 rb.

Pietrograd. Wice-predsiedaciel kancylaryi da pryjmańnia prośbaŭ Lubimaŭ naznaczany pamocnikam Warszaŭskaho jenarał-hubernatara ŭ sprawach hrażdanskaj administraciii.

Śmierć wice-ministra. 29 śnieżnia 1914 h. pamior wice-minister handlu, Han.

Warszawa. Wielmi zdarażeli tut reczy sztodziennaj patreby: chleb, sol, karasina i t. d. Aposznimi dniami lahczej można było dastać krymskich jabłykaŭ, winahradu i innych zbytkoŭnych reczaŭ, czym czahoś kanieczna patrebnaho.

U Warszawu pryjechało 5 furmanak, uciokszych ad niemcaŭ, katoryja byli ich prymusiŭszy pierawozić ichnyja reczy. Raskazwajuć henyja ludzi, szto niemcy jak widać pryhataŭlajucca na

adwarot. Wywoziać ranianych z czasowych szpitalaŭ pa wioskach i miasteczkach, zaniatych imi. Tabary ich z akolic Kutna, Łowicza, Sochaczewa ŭžo wypraŭlanyja u Włocławek, Nieszawu i Aleksandrowa. Da pierawozki pazabirano ŭsie furmanki sielan i z dwaroŭ, dzie tolki jakaja była. Hetyja piać furmanak, karystajuczy z hustoj imhły adłuczylisia ad tabaru i schawalisia ŭ kustoch, a pośla niejak udałosia im i zusim uciaczy.

WAJNA.

U Polszczy.

Tut wajna ciapier maje bliska szto taki samy charaktar, jaki i na francuskim froncie.

Jak i tam praciŭnyja armii siadziać tut u akopach i hetak trywaje pałažeńnie biez ważniejszych pieramien celymi tydniami, a može trywać nawat i miesiacami, bo kab wyhnać praciŭnika z akopu, dyk treba albo z wierchu kinuć na jaho bombu abo padkapacca pad spod, dy wyrwać u pawietra; Kidańnie bombaŭ wymahaje abo kab prycikacca blizka da henych akopaŭ, abo uzlacieć nad imi ŭ pawietra, a heta redka ŭdajecca, bo i praciŭniki majuć woczy. Padkopawacca-ž wielmi trudna i szmat treba czasu.

Dyk tolki tyja addzieły, szto pamknucca iści dalej papadajuć pad ahoń i bywajuć razbity, abo zabrany ŭ niawolu.

Niemcam choczycca iści usio dalej, zabirać miesta za miestam i choć raz uziać Warszawu, ale rasiejcy ni śpiać i dzie tolki hetyja łasuny pamknucca pasunuć haławu, siakuć jaje mieczami i absypajuć bobam z kulametaŭ. Ale kab možna było za jaki dzień — druhi wykuryć prusakoŭ zusim z Polszczy, na heta nie zajmaicca.

U Haliczynie.

U ŭschodnich pierawałach Karpackich hor wojska rasiejskaje pasuwaicca napierad nie zważajuczy na trudnaść wajny ŭ horach zimoj. Pad Przemyślam biez pieramieny.

U Turcii.

Bitwa pad Sarykamyszam zakonczyłasia tym, szto rasiejcy zabrali ŭ niawolu cełу 9 korpus z jenerałami, aficerami i arużžem dy z usim sztabam 9-ho korpusu tureckaho. Maszyna prywiazła ŭ Tyflis 230 tureckich aficeraŭ—niawolnikaŭ, miž katorymi 14 aficeraŭ jenaralnaho sztabu, czatyroch jenarał — majoraŭ i adzin jenarał - adjutant. Wielmi szmat uciarpieli pry hetym i inszyja korpusy, tak, szto razbita cełaja armija.

29 śnieżnia iznoŭ rasiejcy zabrali ŭ niawolu cełу 29 połk turecki z 11 aficerami, 3 doktary i 1500 sałdataŭ, aprocz taho raźbity bataljon 52 pałka, pry czym astatki jaho ŭ liku 250 sałdataŭ z adnym aficeram zdalisia ŭ niawolu.

Biaruczy adnu haru ŭ Turcii wojska rasiejskaje zachapiło turecki aboz z zapasam nabojaŭ harmatnich i da strelbaŭ.

U Persii.

Tureckaje wojska ŭzyjšło na Persidzkuju ziamlu, a rasiejcy pierajmajuczy turkaŭ zrabili toje-ž; hetak i czaść Persii akazałasia ŭ wajnie.

Na zachodnim froncie.

Tut szczaście pierachilaicca szto raz bolej na staranu armii sajuznikaŭ, katoryja pasuwajucca ŭsio napierad, adbirajuczy nikatoryja miesty i wypirajuczy niemcaŭ z ich umacawanych akopaŭ.

Francuskija wietraloty czasta ŭmieła kidajuć bomby na niamieckija hangary, dzie robiacca maszyny da latańnia abo na inszyja ważnyja punkty, jak napr. na niamieckuju krepaść Metz.

Miž Anhlijaj i Amerykaj.

było wyszaŭszy nidarazumleńnie s pryczyny, szto Anhlija zatrymoŭwała amerykanskija karabli wiozszyja wajennuju kantrabandu dla niamieczyny, ale heta zakonczyłasia zhodna.

Italija i Rumynija.

Hetyja abodwa karaleŭstwy usio hatowiacca i hatowiacca, dy ŭžo zdajecca bliski toj dzień, szto tyki i wystupiać wajawać.

A da kaho pryłuczacca, na kaho pojduć? Najbolszaje praŭdapadabienstwo jość, szto abodwa uderać na Austryju, bo i Italija i Rumynija majuć pad Aŭstryjaj swajho narodu, katory chacielib pryłuczyć da siabie, ale my żywiom u czasie kali dziejucca roznyja niespadziewanki, dyk chto wiedaje ci czasam i z hetym ni staniecca sztoś padobnaje.

Italija zaniała albanskaje miesta Walonu, a Aŭstryja proci hetaho pratestu-

je, dyk heta može pasłužyć pryczynaj da chutczejszaho wystupleńnia Italii proci Aŭstryi.

Wymiena niawolnikau.

Papież Benedykt XV staraŭsia pierad wajujuczymi hasudarstwami, kab zhadzilisia wymieniacca wajennymi niawolnikami, katoryja niazdolny nasić arużże. Na heta ŭżo zhadzilisia Rasieja, Francija, Anhlija, Niamieczyna, Aŭstro-Wenhryja, Turcija i Serbija. Wymiena heta adbudzicca ŭ Szwajcarskim mieści Żeniewie (Genewa).

Wiestki z zahranicy.

Ziamlatrasieńnie u Italii.

Z Rymu telehrafujuć, szto 1-ho studnia, a 8 aj hadzinie rana ŭ Rymie czuwać byŭ padziemny huk praz 20 sekund Strasanułasia ziamla i zrabilisia szkody histarycznym pamiatkam. U ludziach achwiar nia było.

Za Rymam - że złaszcza ŭ Akwilli ziamlatrasieńnie parabiło wialikija szkody z achwiarami ŭ ludziach Najbolsz uciarpieŭ okruh Awezano. Miesto Awezano bliska zusim zniszczyłosia. Z narodu astałosia pry życciu tolki kala tysiaczy i tyja najbolsz ranianyja. U mieści Sora razwaliłosia szmat damoŭ i zabito szmat ludziej.

U Isola del Liri z pad razwalanych damoŭ wydabyli 10 trupoŭ i 150 asob pakaleczanych.

U Willaladže zabito 20 asob. Miesto Frattura bliska zusim razwaliłosia.

Pawodka ŭ Londonie.

Z pryczyny daždžoŭ padniałasia wada ŭ race Tamizie i wyliłasia tak, szto zaliła ŭsie dzie niżejszyja miejscy ŭ akolicach Londonu. U nikatorych miejscach wada padniałasia aż da druhoha jataża.

Szmat budynkaŭ kala raki stajali adłuczanymi ad inszych damoŭ, z katorymi można było znosicca tolki łodkami.

Spatkańnie karaloŭ,

Jak piszuć hazety Danii ŭ skoraści majuć zjechacca na rumunskaj ziamli karali Rumynski i Baŭharski. Nidaŭna adbyŭsia padobny zjezd karaloŭ Szwecii, Norwehii, Danii. Na henym zjeździe karali zhawarywalisia, jak najlepsz zachawacca praz uwieś czas wajny. Skandzinaŭskija karali mabyć zmowilisia da wajny nie pryłuczacca. Zjezd-że karaloŭ Rumynskaho i Baŭharskaho hetak sama maje charaktar palityczny i maje zabezpeczyć Rumynii hranicu ad Baŭharyi, kali Rumynija wystupić proci Aŭstryi.

Adstauka hr. Berchtolda.

Z Wienny danosiać, szto Aŭstra-Wenherski ministra zahranicznych spraŭ hr. Berchtold padaŭsia ŭ adstaŭku, a na jaho miejsce naznaczany Wenherski ministra baron Stefan Burian.

Usiaczyna.

Z pryczyny skasawańnia manapolau.

Rada ministraŭ pryniała prajekt ministra finansaŭ ab asyhnawańni 1 miljon 900 tysiacz rubloŭ na padmohu roznym asobam, szto stracili służbu z pryczyny skasawańnia kazionnaj pradažy wodki.

Kabiety u niamieckim wojsku.

U wojsku niamieckim, szto wajuje ŭ Polszczy jość szmat kabiet. adzietych pa mużczynsku. U Strykowie na 200 ranianych było 80 kabiet. U Pabijanicach baczyli ich pamiž ŭziatymi ŭ niawolu. Na paboiszczach czasta znachodziać ich miž trupami. Najbolsz ich adnak pry abozach. Nabrałosia ich ŭ wojska nie dziela taho, kab wajawać, ale skarej dziela taho, kab abkradać polskija dwary.

Kabiety lepsz znajuczysia na chatnich recczach wybirajuć tut, srebra, miedź, bronzu, lepszuju bializnu, sukni, futry. U miestach i miasteczkach — tawary z kramaŭ, Heta ŭsio pakuicca na wazy i wypraŭlaicca całymi abozami u Vaterland.

Zabarona wydawańnia hazet u niamieckaj mowie.

Hazeta „Birżewyja Wiedamaści“ pisze, szto na žadańnie wajennaho naczalstwa zabaronieno budzie wydawańnie ŭ Rasiei hazet u niamieckaj mowie praz uwieś czas wajny. Wajennaje naczalstwo liczyć za niedobra ŭ tym czasie, kali zabaroniena hutarka pa niamiecku na wulicach i u inszych atkrytych miejscach, pazwalać na wydawańnie ŭ henaj-że mowie hazet i czasopisiaŭ.

Niazwyczajny praiekt.

Atenskaja hreckaja hazeta: „Skrip“ padaje prajekt zrabić nowaje neŭtralnaje (ni dakoha nie należaczaje) hasudarstwo, katoraje złażyłosiab z ciapieraszniaj tureckaj Tracii i czaści Małaj Azii, a stalicaj byŭby Kanstancinopal. Dalej hazeta haworyć, szto Kanstancinopal heta miesto światoje dla kożnaho hreka i szto henaje hasudarstwo

sprawiedliwa pawinnob być pryłuczano da Hrecii katoraja jość praŭnaj naślednicaj staraświeckaj Bizancijskaj imperyi.

Wazy 1914 h.

U Warszawie szyrycca moda padawać kwietki (na padarki) nia ŭ zwyczajnych wazach, ale u czarapoch ad niamieckich kul.

Dumki.

Szczaście prychodzić tahdy, kali my jaho najmiensz czakaim.

Ni toj szaśliwy, chto żadaje taho, czaho nimaje, ale toj, chto cieszycca tym, szto maje.

Żarty.

Pryszou da pana.

— Ci ty padaŭ toj rachunak kramaru? pytaje pan staroha słuhi.
— Padaŭ, panoczku! — atkazwaje toj.
— A jon szto skazaŭ?
— Jon pasłaŭ mianie pad chwarobu ličhuju.
— A ty szto?
— Ja pryszoŭ da pana.

Pryznałasia.

Muż: — Ach ty siakaja takaja ty nawat ni warta, kab ciabie rahatyja ŭziali...
Żonka: — A niaboś peŭna lepsz warta, czym ty.

Wialikaja wina.

— Ja dyk wielmi szkaduju biednu żywinu — za szto było stralać hetaho hałuba.
— A kali jon, szelma, woś tut nad cha'aj usio pieralataŭ.

Swaja Poczta.

Panu Br. Czyżeuskamu. Lista z markami nie atrymali, dyk i prośby spoŭnić nia możym.

Panu W. Romanczuka. Dziakuim za akuratnaść. Marki atrymali, żadanuju knižku wysłali. Biełarusa na pawier budzim pasyłać.

W-naj P. Annie U. Wierszyk i apawiedańnie atrymali, szczyra dziakuim i ab bolsz prosim, buduć drukawany.

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko.**

Drukarnia „Znicz" Wilnia.

Dar. p. M. Pieciukiewicza z Wilnia